

29.05.2020r.

Temat dnia: Święto rodziny

Cele:

- Rozwijanie mowy
- Zachęcanie do wspólnej zabawy z rodzicami
- Rozwijanie sprawności fizycznej.

1. Słuchanie opowiadania A. Widzowskiej „Festyn.”

Na rodzinny festyn do przedszkola Ady przyszło wiele rodzin, między innymi mama i tata Ady oraz Olek. „Święto rodziny” okazało się dobrym pomysłem i okazją do wspólnej zabawy. Całe przedszkole było udekorowane obrazkami namalowanymi przez dzieci oraz kwiatami. W ogródku postawiono dodatkowe ławki, leżaki i miękkie pufy do siedzenia. Dzieci wymyśliły wiele śmiesznych konkurencji, w których brali udział dorośli. Zaczęło się od zagadek, potem były zawody w podrzucaniu piłki głową, co okazało się ulubionym zajęciem niektórych tatusiów. Przedszkolaki zorganizowały pokaz puszczenia baniek mydlanych, które wirowały w powietrzu, mieniąc się wszystkimi kolorami tęczy. Najwięcej śmiechu wywołała ogromna bańka, która osiadła na nosie jednego z rodziców – minęło sporo czasu zanim pękła! Tata Ady i Olka wygrali konkurs w skakaniu na jednej nodze dookoła karuzeli i chociaż w trakcie spadł mu lewy but, nie poddał się do końca.

- Brawo! – krzyczała Ada.

- Tata! Tata! – dopingował Olek.

Następnie odbył się konkurs drużynowy z udziałem dorosłych i dzieci. Liczyły się zręczność i refleks. Każdy rodzic otrzymał plastikową butelkę, a zadaniem dzieci było jak najszybsze napełnienie jej wodą i zakręcenie. Ach, ile było przy tym radości! Wszyscy się nawzajem pooblewali, jakby to był śmigus – dyngus. Na szczęście pogoda była wspaniała i słońce szybko wysuszyło zmoczone ubrania.

Mama Ady i Olka zajęła pierwsze miejsce w konkursie nadmuchiwanie balonów. W ciągu minuty nadmuchała aż trzy i nawet zdążyła zawiązać je na supeł, Nagle rozległo się potężne trrrrach! To jeden z balonów pękł i wystraszył siedzące na dachu gołębie.

- Myślałem, że wystrzeliłaś z armaty! – zażartował tata.

- To dlatego, że kiedyś grałam na trąbce i mam silne płuca – wyjaśniła mama.

Później odbył się konkurs na rodzinne śpiewanie piosenek. Och! Nie każdy potrafił śpiewać. Niektórzy bardzo fałszowali, ale zupełnie się tym nie przejmowali. Przecież wcale nie trzeba być najlepszym we wszystkim. Najważniejsze, to umieć się śmiać nawet z samego siebie.

Jednak najwięcej radości wywołały wyścigi z surowym jajkiem trzymanym na łyżce. Dorośli starali się zachować równowagę w czasie biegu, a dzieci piszczały z emocji! Bum! Jajko już leżało na ziemi! Bach! Drugie jajko wylądowało na bucie jednego z ojców.

- Cały trawnik zamienił się w jajecznicę! – zachichotał Olek.

- To są jajka sadzone – stwierdziła Ada.

Zwycięzcy w różnych konkurencjach otrzymali nagrody zrobione przez dzieci: papierowe sowy z przyklejonymi ruchomymi oczami, świeczki ozdobione suszonymi kwiatkami lub muszelkami, kamienie pomalowane jak biedronki i zakładki do książek.

Każdy, kto zgłodniał, mógł się poczęstować pysznym ciastem i owocami, ale najsmaczniejsze okazały się owsiane ciasteczka, które przedszkolaki upiekły razem z paniami kucharkami.

Na zakończenie rodzinnego festynu dzieci przygotowały część artystyczną, a Ada wyrecytowała wierszyk:

*Gdy na Księżyc się wybiorę,
to spakuję do walizki
moją mamę oraz tatę,
bo nie mogę zabrać wszystkich.*

*Z mamą będę liczyć gwiazdy
i rysować złote słońce,
z tatą zrobię prawo jazdy
na talerze latające.
Na Księżycu dom postawię
i dla mamy kwiat w ogrodzie,
tacie gwiazdną dam golarkę,
by się mógł ogolić co dzień.
Więc gdy lecieć chcesz w nieznane
zabierz tatę oraz mamę.*

Ada otrzymała wielkie brawa, a potem rozpoczęła się loteria. W losowaniu nagrody głównej wzięli udział wszyscy zaproszeni goście. Każdy chciał wygrać, ale przecież to niemożliwe, żeby wygrali wszyscy. Dzieci trzymały kciuki i czekały, aż pani dyrektor odczyta zwycięski numer.

- Wygrywa los z numerem 1865!
- Hura! To nasz! – krzyknął uradowany Olek.
- Mamę szczęście! – pisnęła Ada.
















Nagrodą główną były bilety do teatru dla całej rodziny. Pozostali uczestnicy wylosowali nagrody pocieszenia w postaci książek.

- Trzeba to uczcić – zaproponowała mama.
- Tylko nie każcie mi już dzisiaj skakać na jednej nodze! – zaśmiał się tata.

Tego dnia Ada i Olek byli bardzo dumni ze swoich rodziców. Chociaż są dorośli, maja wspaniałe poczucie humoru i można się z nimi świetnie bawić.

2. Rozmowa nt. opowiadania: z jakiej okazji odbywał się festyn w przedszkolu, kto z rodziny Ady i Olka przybył na festyn, jakie konkursy wygrali rodzice Ady i Olka, na czym polegał konkurs drużynowy – dorośli i dzieci, jakie nagrody przygotowały dzieci, czym zakończył się festyn, itp.
3. Ponieważ nie spotkamy się w tym roku na festynie rodzinnym w naszym przedszkolu, spróbujcie zorganizować jakąś zabawę w rodzinie (mogą być wyścigi z jajkiem na łyżce – nie musi być surowe☺), albo może przygotujcie wspólnie jakiś deser dla całej rodziny. Chodzi o to, by cała rodzina przez jakiś czas bawiła się świetnie, najlepiej przy zabawach ruchowych.
4. Poczytajcie razem:

WIOSENNY DESZCZYK

W niedzielę po południu 
z   poszła na spacer
do .  jeździła na
 po alejkach. Natomiast
 i  siedzieli na . 
czytała , a  czytał
. Nagle na niebie pojawiły
się   i zaczął padać
wiosenny . Na szczęście
 miała duży  i rozłożyła
go. ,  i  schowali się
przed  pod .



Tata Olka i Ady wygrał konkurs w skakaniu dookoła karuzeli. Zgubił nawet but, ale skakał dalej. Olek go dopingował. Ada była dumna z taty.

Mama wygrała konkurs z balonami. Była zadowolona z tego faktu. Olek, Ada i tata też. Mama i tata to wspaniałe osoby. Tak uważa i Olek i Ada!